



FUNDACJA  
IM. STEFANA  
BATOREGO

www.batory.org.pl

# Stosunki polsko-ukraińskie po pomarańczowej rewolucji

Propozycje dla polskiej  
polityki zagranicznej



**e** Rozszerzona  
Unia Europejska  
i Ukraina

Nowe relacje



Fundacja im. Stefana Batorego  
Warszawa 2005

# Stosunki polsko-ukraińskie po pomarańczowej rewolucji

## Propozycje dla polskiej polityki zagranicznej

dyskusja panelowa w Fundacji Batorego  
Warszawa, 31 maja 2005

Paneliści: **Bogumiła Berdychowska, Jacek Cichocki,  
Paweł Kowal, Antoni Podolski**

Prowadzenie: **Jakub Boratyński**

Do udziału w dyskusji zaprosiliśmy grono ekspertów zajmujących się polityką zagraniczną Polski i stosunkami polsko-ukraińskimi. Dyskusja została podzielona na trzy bloki, w każdym z nich paneliści zostali poproszeni o udzielenie zwięzłych odpowiedzi na postawione pytania. Po ich wypowiedziach udział w dyskusji wzięła także zgromadzona publiczność. Dyskutując o propozycjach dla polskiej polityki zagranicznej organizatorzy poprosili o uwzględnienie zarówno instrumentów bilateralnych, jak również mechanizmów związanych z naszym członkostwem w Unii Europejskiej. Ze względu na rozległość tematyki i ograniczoną ilość czasu zaproszeni eksperci nie byli w stanie udzielić wyczerpującej odpowiedzi na wszystkie postawione pytania, stąd też ich wypowiedzi nie wyczerpują tematu. Wydaje się, że burzliwa i niekiedy emocjonalna dyskusja, nie tylko pokazuje, jak istotna jest poruszana problematyka, ale również, że istnieje potrzeba dalszego organizowania podobnych spotkań.

Przedstawiony poniżej zapis dyskusji nie jest jej wiernym stenogramem, ale raczej próbą przedstawienia najważniejszych tez, myśli, opinii i zaproponowanych rozwiązań odnośnie poszczególnych kwestii i problemów w stosunkach polsko-ukraińskich.

Do poszczególnych dyskutantów przypisaliliśmy zaprezentowane przez nich pomysły w formie inicjałów następujących po wypowiedziach.

\*

Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej, pomarańczowa rewolucja na Ukrainie i towarzyszący jej spontaniczny oddolny ruch polskiej solidarności z ukraińską demokracją otworzyły nowy etap we wzajemnych stosunkach. W ostatnich latach, mimo intensywnych kontaktów rządowych i współpracy na poziomie inicjatyw obywatelskich, stosunkom polsko-ukraińskim towarzyszyła narastająca frustracja wynikająca z braku widocznych sukcesów. Obecnie należy wykorzystać nowe możliwości. Do nich można zaliczyć zarówno poważny kapitał polityczny, jaki Polska ma na Ukrainie, związany z naszym poparciem dla ukraińskich przemian, jak też instrumenty wynikające z naszego członkostwa w Unii. Po stronie ukraińskiej mamy wreszcie wiarygodnego partnera w postaci nowych władz w Kijowie. Jak politykę wobec Ukrainy powinna w nowej sytuacji realizować Polska? Musi to być przede wszystkim polityka konsekwentna, nawet wtedy, kiedy nie jest ona prosta. Wszędzie tam, gdzie jest to możliwe oba kraje powinny działać wspólne, pomimo obaw, że w początkowym etapie może utrudnić to działania. W większym stopniu powinien być obecny element, który ciągle jest najstarszy, ale ma olbrzymi potencjał, a mianowicie

cie ruch społeczny i wykorzystanie poparcia społecznego, które się pojawiło w obu krajach dla dwustronnej współpracy. Ostatnie wydarzenia na linii Kijów-Warszawa pokazują, że niestety nie do końca potrafimy wykorzystywać nowe perspektywy, jakie pojawiły się w relacjach polsko-ukraińskich.

## 1. Wymiar społeczny

### • Czy Polska powinna otworzyć rynek pracy dla Ukraińców?

Polska znajduje się w takim miejscu i w takiej sytuacji, że powinna otworzyć przed Ukraińcami rynek pracy. Pojawia się jednak problem - w jaki sposób? Wydaje się, że trzeba to robić tak, aby z jednej strony pewna ilość Ukraińców mogła w Polsce podejmować legalną pracę, a z drugiej strony żeby nie pojawiło się a la francuskie stanowisko – „ukraińscy hydraulicy i robotnicy budowlani zaleją nas i zabiorą pracę Polakom”. [Bogumiła Berdychowska, BB] Polska polityka migracyjna wymaga jasno sformułowanych celów, aby nie zajmowała się tylko ochroną rynku pracy, do czego się niestety w wielu przypadkach sprowadza. Należy tak sformułować jej zadania, aby była skierowana również np. na przyciąganie pracowników w poszukiwanych zawodach. [Paweł Kowal, PK] Wydaje się, że najprostszym rozwiązaniem jest wprowadzenie pewnych regulacji dotyczących pracy sezonowej i można przypuszczać, że odpowiednią umowę uda się podpisać jeszcze w tym roku. Polski rynek pracy na tym specjalnie nie straci, natomiast korzyści będą ewidentne.

### • Jak powinna wyglądać nasza polityka wizowa dla Ukrainy po wejściu Polski do strefy Schengen?

Istota problemu, który stoi przed nami, polega na tym, że jeśli w ciągu najbliższych 2 lat nie dojdzie do znaczących postępów w liberalizacji ruchu pomiędzy Ukrainą i UE to wprowadzenie przez Polskę wiz schengenських będzie oznaczało znaczne zaostrenie reżimu wizowego w stosunku do obecnej praktyki. Zadanie dla Polski sprowadza się do tego, aby z jednej strony doprowadzić do sytuacji, w której Ukraina nie będzie przez UE traktowana nieżyczliwie w sprawach wizowych, a z drugiej lobbować za jak najszybszą, w miarę możliwości, zmianą unijnej polityki wizowej wobec Ukrainy. Polityka ta może się jednak zmienić tylko wówczas, kiedy spełnione zostaną pewne warunki po stronie ukraińskiej, w tym przede wszystkim: lepsza ochrona granic, kwestia jakości dokumentów podróźnych, przejrzystości, wiarygodność i hermetyczność systemu wydawania paszportów, ścisła i bezproblemowa realizacja umowy o readmisji. Należy mieć nadzieję, że z nowymi władzami Ukrainy będzie się o tych kwestiach rozmawiało łatwiej i nie będzie kłopotów podobnych do tych, jakie istniały w kontaktach z poprzednią administracją ukraińską. Polska może zaproponować Ukrainie swoje doświadczenie w reformie sfery bezpieczeństwa związanej z kwestiami granicznymi. Musimy działać jednocześnie na dwóch frontach - lobbować na rzecz zmiany systemu wizowego dla Ukraińców w Brukseli i w innych państwach UE, a z drugiej strony starać się wpłynąć na zmianę tej rzeczywistości na Ukrainie [Antoni Podolski, AP]. Polska powinna angażować się i rozwijać wszystkie propozycje unijne dotyczące zabezpieczania granic zewnętrznych Ukrainy, w tym monitorowania sytu-

acji na tych granicach i budowania tam infrastruktury granicznej. Należy również działać na rzecz obalenia mitu, który funkcjonuje w Europie Zachodniej, że Ukraina i inni nasi wschodni sąsiedzi posiadają ogromny potencjał migracyjny i w przypadku zniesienia wiz setki tysięcy z nich wyjadą do krajów Europy Zachodniej w poszukiwaniu pracy. [Jacek Cichocki, JC] Już na samym początku Polska powinna jasno zadeklarować, do czego chce dążyć, czyli powolnego otwierania drzwi dla Ukrainy, aby nie stwarzać wrażenia, że warunki, które są do spełnienia, są wyłącznie powodem, aby czegoś nie robić. Polityka wizowa jest tym elementem, który może dwa zakłęcia: „otwarte drzwi” i „wymiaru wschodniego” uczynić realnymi dla konkretnych obywateli. Mają one sens jednak tylko wtedy, kiedy kojarzą się z czymś dobrym zwykłym Polakom i Ukraińcom, i nie są tylko przedmiotem dyskusji w gabinetach politycznym. W tej sprawie powinna być w jakiś sposób stosowana zasada „już teraz”. Powinniśmy więc działać szybko, aby nasza polityka dawała jasne sygnały, że naprawdę mamy intencję otwierania drzwi. Być może powinny zostać wprowadzone dodatkowe specjalnej wizy, np. dla sezonowych robotników lub dla innych grup ludności. [PK] Pytanie, na które powinniśmy odpowiedzieć już dzisiaj dotyczy tego, na kontaktach z jakimi grupami społecznymi, czy zawodowymi z Ukrainy zależy nam szczególnie. Wydaje się, że należy ułatwić możliwościach przyjazdu do Polski: studentów, naukowców, biznesmenów, działaczy pozarządowych. A jeśli tak, to trzeba stworzyć mechanizmy, które by to ułatwiały. [JC] Kiedy Polska znajdzie się w ramach Schengen będziemy mieli niewielkie pole manewru w kwestiach ułatwień wizowych dla Ukraińców. Jeśli chcemy, aby stosunki polsko-ukraińskie, szczególnie w wybranych grupach, rozwijały się dobrze, to nawet po wejściu do strefy Schengen możemy zadbać o to, aby jej mechanizmy tego nie utrudniały. Furtką, którą możemy się posłużyć, są wizy narodowe. Należy zastanowić się również, jak sprawy specjalnego statusu wizowego dla Ukrainy przedstawić na forum unijnym, aby uniknąć zarzutów, że otwieramy drzwi dla nielegalnej emigracji. Już dzisiaj widać, że jeśli chodzi o przyjazdy Ukraińców do Polski mamy problem z implementacją niektórych naszych deklaracji na poziomie praktycznym. Przykładem są trudności w załatwieniu dla Ukraińca karty stałego pobytu lub wizy rocznej. Nie do końca wiadomo, czy jest to wynikiem przepisów wykonawczych, czy mentalności urzędników. W przypadku wiz i ruchu granicznego mamy do czynienia z dwiema rzeczywistościami. Z jednej strony istnieje instrumentarium prawne, z drugiej strony stan faktyczny. Kiedy Polska wprowadziła wizy dla Ukraińców, to przepisy regulujące tą sferę zostały przygotowane chyba w najlepszy możliwy sposób. Jednak problem pojawia się w momencie, kiedy nie są one przez administrację państwową, w tym konsularną, należycie wdrażane w życie na poziomie zarówno konsulatów, jak też praktyki na granicy. Polsko-ukraińska umowa wizowa pozostawia konsulom bardzo dużą swobodę i teoretycznie mogłaby spowodować bardzo daleko idącą liberalizację na naszej granicy, bo np. istnieją możliwość wydawania wiz długoterminowych, zapisane są preferencje dla niektórych grup ludności. [BB] Co się dzieje w rzeczywistości? Są notoryczne kłopoty z należytą implementacją bardzo dobrego instrumentarium prawnego i w ostatnich miesiącach ten proceder się nasila. Konsulaty w sposób dziwny dodają sobie pracy np. zamiast wydać studentowi wizę rocz-

na dają mu trzymiesięczną. Placówki konsularne, wbrew obawom organizacji pozarządowych, zostały utworzone w sprawny sposób i zaczęły stosunkowo dobrze funkcjonować, z jednym wyjątkiem – Lwowem. Czas upływa, a sytuacja we Lwowie się nie zmienia i jest to problem w dużej mierze ufundowany przez samych urzędników konsularnych. Być może sytuacja byłaby lepsza, gdyby nie długotrwałe zwlekanie strony ukraińskiej z przekazaniem nowego budynku lub miejsca pod budowę konsulatu z prawdziwego zdarzenia. [BB]

• **Co państwo polskie może zrobić dla rozwoju polsko-ukraińskiej wymiany młodzieży i większych niż dotychczas możliwości podejmowania studiów w Polsce przez młodych Ukraińców?**

Temat współpracy młodzieży polskiej i ukraińskiej jest tematem, w którym powinna znaleźć zastosowanie zasada „już teraz”. W sprawie tego, w jaki sposób wspierać współpracę młodzieży, istnieje tak wiele wzorców, że wystarczy tylko przepisać sprawdzone rozwiązania, z zastrzeżeniem jednak konieczności pewnego ich dostosowania do specyfiki stosunków polsko-ukraińskich. Istnieje konieczność powołania czegoś w rodzaju Funduszu Dobrego Sąsiedztwa lub innej fundacji, która zajmowałaby się wyłącznie kwestią polsko-ukraińskiej współpracy młodzieżowej. [PK] Już na etapie realizacji pojawia się jednak pewien problem. Dobre pomysły gubią się gdzieś w gabinetach ministerstw lub zaczyna się wieczna debata urzędników o tym, jaką formę ma mieć dana instytucja, jakim sposobem ją powołać itp. Wydaje się, że w polskim ustawodawstwie istnieje droga dla rozwiązania tego problemu, mianowicie utworzenie odpowiedniej instytucji ustawą. Organ zajmujący się współpracą młodzieży powinien więc zostać powołany przez Sejm. Tym bardziej, że jest on niezbędny, ponieważ sprawy polsko-ukraińskie wymagają pewnego przyspieszenia i trzeba wykorzystać kapitał społeczny powstały po rewolucji na Ukrainie. Inicjatywy tej nie należy ustawiać w opozycji do działań organizacji pozarządowych. Działania państwa i organizacji społecznych mogą i muszą być kompatybilne i wspierać się nawzajem. [PK] Mimo że istnieje potrzeba powołania instytucji ze względu na szczególność naszych stosunków z Ukrainą, ale jednocześnie powstaje obawa przed tworzeniem kolejnych instytucji, które za coś kolejnego mają odpowiadać. Może się bowiem skończyć tak, jak z licznymi naszymi instytucjami zajmującymi się np. promocją Polski za granicą, kiedy okazuje się, że dbają one przede wszystkim o promocje samych siebie, obrastają biurokracją i źle wydają pieniądze. Być może trzeba raczej stworzyć instytucję, czy mechanizmy, które opierałyby się o te już istniejące i zajmujące się współpracą młodzieży, dziennikarzy, organizacjami pozarządowymi itd. [JC] Wprowadzenie wiz dla Ukraińców tak, czy inaczej w sposób automatyczny ograniczyło możliwości kontaktu po obu stronach granicy. Z myślą o najmłodszej grupie odbiorców konieczne jest wymyślenie takiego rodzaju współpracy, który byłby podobny do polsko-niemieckiej wymiany młodzieży. Nakłada to jednak odpowiedzialności na struktury państwa. Mimo że powstały także inicjatywy polskich organizacji pozarządowych, które choć pożyteczne, to jednak nie rozwiążą problemu. Warto jednak, aby funkcjonowały jako jeden z kanałów umożliwiających kontakty między młodymi Ukraińcami i Polakami. [BB] Przykładem jest Inicjatywa Współpracy dla Przyszłości „Razem”, która ma na celu nie tyle zwolnienia z odpowiedzialności urzędników, ale wyra-

sta z realistycznego przekonania, że model polsko-niemieckiej współpracy młodzieży jest modelem zbyt droгим, aby go w prostej linii zaadoptować w stosunkach polsko-ukraińskich. W sytuacji, kiedy wymianą młodzieży zajmowałyby się organizacje pozarządowe i szkoły korzystając z funduszy publicznych nie koniecznie wymagałoby to powoływania nowych struktur państwowych i byłoby znacznie tańsze. [Jakub Boratyński, JB] W stosunkach polsko-ukraińskich inicjatyw jest aż nadto, zadaniem państwa jest, aby pewne inicjatywy ułatwiać i likwidować ograniczenia. Nie należy zastanawiać się nad tym, co państwo powinno zainicjować i co stworzyć w ramach kolejnej instytucji, tylko raczej, co państwo powinno ułatwić i jakie bariery zlikwidować, aby umożliwić rozwój inicjatyw. [JC] Jeśli chodzi o kwestię podejmowania przez Ukraińców studiów w Polsce to istnieje dylemat, czy chcemy wspierać ludzi, którzy chcą odbyć w Polsce pełne studia, czy też w ramach programów stypendialnych umożliwiać odbycie części studiów. W pierwszym wypadku może się to sprowadzać do drenażu mózgow, bo większość ludzi, którzy przyjadą na pięcioletnie studia zostanie w Polsce. Wydaje się, że znacznie skuteczniejsze są programy stypendialne operujące na wyższym poziomie i krótszych przedziałach czasowych: pół roku, rok. [BB] Polsce potrzebna jest instytucja będąca agendą do spraw pomocowych, wykorzystywaną jako przez politykę zagraniczną, jaką ma większość państwa europejskich. [JB] Kilka lat temu pojawiła się koncepcja by, w oparciu o Fundację „Wiedzieć jak”, stworzyć taką instytucję, wyznaczającą cele strategiczne, przyznającą granty i wspierającą polską działalność pozarządową na Ukrainie. Dzisiaj jednak fundacja nie odgrywa zakładanej roli i jest właściwie nieobecna, co oznacza, że po kilku latach wracamy do punktu wyjścia. [Marek Całka]

- **Jakie inicjatywy mogą doprowadzić do ożywienia polsko-ukraińskiej współpracy kulturalnej?**

Polsko-ukraińską współpracą kulturalną powinna się zajmować ta sama lub podobna instytucja, która odpowiadałaby za polsko-ukraińską współpracą młodzieżową. Dzisiaj faktycznie sprowadza się ona do: **1)** „rządowej” współpracy kulturalnej, kiedy w drodze konieczności zakomunikowanej przez któregoś ministra lub polityka wywozimy na Ukrainę jakiś znany zespół; **2)** inicjatyw polsko-ukraińskich w sensie dosłownym, których siłą rzeczy walor artystyczny jest niższy i które ciekawe są tylko dla osób zainteresowanych sprawami polsko-ukraińskimi; **3)** inicjatyw kulturalnych mniejszości. Dla rozwiązania tej kwestii ważne są pieniądze, a te powinny się znajdować w dyspozycji jakiegoś funduszu, czy specjalnie w tym celu utworzonej fundacji. [PK] Ważne jest, aby obecna w Polsce kultura ukraińska stała się jednym z elementów kultury w ogóle i nie wolno dopuścić, aby znalazła się w segmencie niszowy, interesującym tylko specjalistów. Inaczej będzie to oznaczało, że przegraliśmy kwestię polsko-ukraińskiej współpracy kulturalnej. Należy wprowadzić kulturę ukraińska na równych prawach w ważne wydarzenia w Polsce. Jednym z elementów mogą być programy stypendialne dla artystów, co daje gwarancję nawiązania bezpośrednich kontaktów między ludźmi kultury z obu krajów. [BB] Ważna jest także wymiana kulturalna na szczeblu masowym, na przykład w formie zacieśnienia współpracy między telewizją polską i ukraińską. Dobrą tendencją jest to, co zaobserwowaliśmy w tym roku - pojawiły się pie-



niądze państwowe na poziomie centralnym i wojewódzkim na wspieranie, nawet w postaci niewielkich grantów, konkretnych inicjatyw pozarządowych, naukowych, kulturalnych, badawczych dotyczących współpracy polsko-ukraińskiej. Jeśli chcemy korzystać z pieniędzy unijnych to musimy pokazać, że sami jesteśmy w stanie przeznaczać na to pieniądze państwowe. Polska myśląc o szczególnym statusie polityki wobec Ukrainy musi być gotowa na to, aby za słowami szły czyny, a więc również fundusze. W tym roku MSZ wydzielił 2 mln zł na programy przeznaczone na działania wobec Ukrainy. W skali państwa jest to niewiele, ale jest to pozytywna praktyka, która miejmy nadzieję będzie się dalej rozwijała. Dodatkowo 5 mln zł przeznaczono na działania podejmowane przez administrację publiczną, co będzie dla niej egzaminem i pokaże, na ile sprawdzi się ona w wykorzystywaniu programów pomocowych. [JC]

## 2. Współpraca gospodarcza

- Czy polskie inwestycje i eksport na Ukrainie powinny być wspierane bardziej niż do innych krajów niebędących członkami Unii Europejskiej?

Jeśli jest jakiś kraj poza UE, w którym państwo polskie powinno w szczególny sposób wspierać polski biznes to jest to przede wszystkim Ukraina z trzech powodów: **1)** już teraz jest to ważny dla Polski obszar inwestycji i według niektórych danych najpoważniejsze polskie inwestycje poza UE znajdują się właśnie na Ukrainie; **2)** w sytuacji zmian i reform zewnętrznych w tym kraju zmieniają się warunki prowadzenia interesów, w związku z tym potrzebne jest zainteresowanie i wsparcie państwa; **3)** na Ukrainie wciąż istotny jest czynnik polityczno-personalny i szereg interesów wymaga przyjaznego klimatu. [JC]

W jaki sposób państwo polskie powinno wypełnić te funkcje? 15 lat wspierania naszego biznesu za granicą poprzez różne programy kredytowe nie przyniosło zbyt korzystnych efektów. Zaniedbano istotne kwestie, jak na przykład sprawę informacji, jej przepływu i docierania do biznesu. W najbliższym czasie na Ukrainie zmieniać się będzie dużo, trzeba więc o tym wszystkim wiedzieć i docierać z informacją do polskiego biznesu. Polska ma już infrastrukturę, którą można wykorzystać w tych celach: ambasady, wydziały ekonomiczno-handlowe, konsulaty, czy wreszcie ministerstwo gospodarki. Instytucje te są w stanie zbierać i przekazywać informację, a w sytuacji kryzysowych także interweniować na miejscu, broniąc interesów konkretnych przedsiębiorstw, co jest przyjęte przez każdą dyplomację na świecie (przykładem może być sprawa z problemami polskiego inwestora we Lwowie w 2004 roku). [JC]

Należy wyznaczyć konkretne zasady wspierania polskich inwestycji i polskiego eksportu. Być może potrzebna będzie jakaś forma instytucjonalizacji, np. powołanie Izby Inwestorów w Kijowie. [PK]

Sprawy prywatyzacji huty Częstochowa dobrze pokazuje, że niektóre sprawy gospodarcze w stosunkach polsko-ukraińskich wymagają interwencji polityków, jak to było w przypadku premiera Ukrainy. Nie powinniśmy się bać, aby polskie władze lub np. specjalny pełnomocnik, zabiegały o interesy polskich inwestorów na Ukrainie. Jeśli polska obecność gospodarcza na Ukrainie ma mieć sens to powinna być zaplanowana strategicznie, co oznacza, że powinniśmy wspierać eksport i in-

westycje nie tylko dlatego, że są one polskie, ale także biorąc pod uwagę to, jakiego są rodzaju i w jakie technologie i sektory gospodarki są kierowane. [AP] Podstawowych potrzeb polskiego biznesu nie należy jednak sprowadzać tylko do wsparcia go przez państwo, równie ważne są przejrzyste reguły prowadzenia działalności na Ukrainie. Jak pokazuje statystyka w 2004 roku, w nie do końca sprzyjającej sytuacji wewnętrznej, polscy inwestorzy byli w stanie dobrze dać sobie radę. Jeśli więc ukraińska sytuacja gospodarczo-prawna będzie się zmieniać, to polski biznes poradzi sobie bez specjalnych, w tym bez finansowych preferencji. [BB] W polsko-ukraińskich stosunkach gospodarczych coraz większego znaczenia będą nabierały kwestie rolnictwa. Jeśli Ukraina zacznie przyjmować standardy UE i modernizowała swoje państwo, zacznie też wykorzystywać swój ogromny potencjał rolniczy. Nowy polski rząd powinien m.in. zastanowić się nad przemyślaną polityką rolną wobec tego kraju, która mogłaby być korzystną dla obu stron. Ukraińcy potrzebują technologii, know-how, a polskie doświadczenie reformowania wsi, które przynosi efekty choćby w postaci wielkiego eksportu naszych produktów na Zachód, mogłoby być dla nich pożyteczne. [JC]

• **Jaki powinniśmy odnosić się do ukraińskich inwestycji w Polsce, w których zaangażowany jest „kapitał oligarchiczny” np. z Doniecka?** Stosunek do tzw. „kapitału oligarchicznego” powinien być znacznie bardziej spokojny niż ma to miejsce obecnie i przede wszystkim opierać się na zasadach ekonomicznych, a nie politycznych. Jeśli kapitał jest legalny, przestrzega reguł i standardów rynkowych, a właściwie służy dla bezpieczeństwa państwa nie wnoszą zastrzeżeń, i jeśli kapitał ten wygra transparentny przetarg to należy go traktować taki sam sposób jak innych inwestorów zagranicznych [PK, BB] Niezrozumiałe jest dlaczego w prostej linii przenosimy nasze obawy dotyczące kapitału rosyjskiego na kapitał ukraiński, wyciągając przy tym argumenty czysto polityczne. [JC] Pierwsze reakcje polskich mediów na inwestycję ukraińską w FSO były reakcjami politycznymi i w ogóle zabrakło w nich refleksji ekonomicznej, np. konstatacji, że oba zakłady są bliskie pod względem technologicznym. Jest jednak kwestia, która mogłaby skłaniać do pewnej ostrożności wobec kapitału ukraińskiego w Polsce, a mianowicie sprawa stabilności tego kapitału, ze względu na pojawiające się na Ukrainie zapowiedzi rewizji zasad prywatyzacji. Istnieje pewien stopień ryzyka, że ten inwestujący w Polsce kapitał zacznie mieć kłopoty u siebie co w rezultacie może spowodować kłopoty dla sprywatyzowanego polskiego przedsiębiorstwa i problemy – również społeczne dla państwa polskiego. [AP]

• **Rurociąg Odessa-Brody-Gdańsk to podtrzymywanie iluzji czy realny projekt do realizacji?** W ciągu ostatnich miesięcy w odniesieniu do ropociągu Odessa-Brody-Gdańsk pojawiły się nowe elementy, które otwierają nowe perspektywy dla jego budowy: deklaracja władz ukraińskich, że chciałyby go wykorzystywać w kierunku na Zachód; pieniądze UE przeznaczone na przygotowanie projektu inwestycji, a w przyszłości także pieniądze EBOiR na jej kontynuowanie. Wreszcie jest duża ilość ropy kaspijskiej, która w jakiś sposób musi być transportowana do Europy. Świeżo uruchomiony rurociąg Baku-Ceyhan nie wykorzystuje całego potencja-



tu produkcji tego surowca w regionie Morza Kaspijskiego i przesyła wyłącznie ropę azerską, podczas gdy Kazachstan już teraz wydobywa jej więcej niż Azerbejdżan. Aby z tych nowych perspektyw skorzystać ropociąg musi zyskać wymiar bardzo ekonomiczny, tzn. musi się nim zainteresować producent ropy, który będzie chciał ropę przesyłać i odbiorca, który będzie chciał ją odbierać. Już wiadomo, że Orlen sam nie jest zainteresowany kupowaniem całości surowca, który miałaby być transportowany projektowanym ropociągiem, ale wstępne zainteresowanie wykazały już rafinerie niemieckie. Ekonomiczny wymiar ropociągu otwiera możliwość stworzenia dla niego wymiaru europejskiego, co pozwoliłoby zacząć mówić o projekcie nie tylko jako o inicjatywie polsko-ukraińskiej, ale jako wspólnej inicjatywie UE, Ukrainy, Kazachstanu, może również Rosji. Najbliższe miesiące pokażą, czy i na ile my i Ukraińcy będziemy w stanie z nowych możliwości skorzystać i na ile te deklaracje woli na Ukrainie są rzeczywiście poważne. [JC] Społeczny odbiór projektu w Polsce jest chyba taki, że coraz mniej z niego rozumiemy. Fakt, że w 2005 roku dyskutujemy o tym, czy ropociąg jest fikcją, czy realnym projektem, oznacza, że jest to gol strzelony do naszej wspólnej bramki i że przez ostatnie kilkanaście lat nie potrafiliśmy nic zrobić. [BB] Ciągłe nie widać skutków projektu, ale nie można ogłosić, że się on nie udał. Wydaje się, że do ropociągu trzeba przestać podchodzić politycznie, bo w tej sferze o tym projekcie powiedziano już chyba wszystko. Nowy rząd mógłby podejść do niego wyłącznie z punktu widzenia biznesowego, tzn. wyznaczyć terminy i ludzi odpowiedzialnych za jego realizację, rozpiąć przetarg na jego budowę itp. [PK] W momencie, kiedy sobie powiemy jasno, że nie jest to tylko projekt biznesowy, ale także pomysł polityczno-ekonomiczny i że jesteśmy nim zainteresowani strategicznie, automatycznie musi się zmienić nasze podejście. Rząd musi się liczyć z tym, że jeśli trudno będzie znaleźć - a dotąd były z tym trudności - partnera po stronie biznesu, to najprawdopodobniej trzeba będzie wesprzeć budowę ropociągu pieniędzmi państwowymi. Iluzją może się więc okazać traktowanie ropociągu wyłącznie w kategoriach biznesowych, co jeszcze nie oznacza że z punktu widzenia strategicznych interesów państwa i bezpieczeństwa energetycznego będzie to projekt, który na pewno warto będzie wesprzeć i realizować. [AP] Deklaracje woli powinny się jednak urzeczywistnić nie tylko w Kijowie, ale również w Warszawie. Mówienie o „strategicznym interesach państwa” pobrzmiewa niebezpieczną nutą, ponieważ jeśli coś jest „strategiczne”, to powinniśmy wyciągnąć np. 2 mld złotych i zbudować rurę, nie zastanawiając się, co nią będzie płynęło i w którą stronę. Tak, jak zrobili to nasi partnerzy na Ukrainie, którzy jak wiadomo zbudowali rurociąg zupełnie bez sensu. Należy się cieszyć, że Polska w przeszłości nie uległa pokusom i nie zbudowała ropociągu Brodu-Płock wbrew rachunkowi ekonomicznemu. [JC] Jest tylko jedna analogia, gdzie państwo zbudowało coś ze względu na interesy strategiczne i wbrew interesom ekonomicznym swoim i swoich koncernów - terminal w Primorsku i Bałtycki System Rurociągowy w Rosji. Nie ma natomiast podobnych przykładów w UE. Nawet ropociąg Baku-Ceyhan, inicjatywa rządu Stanów Zjednoczonych, nie była realizowana dopóki nie zainteresowały się nim wielkie koncerny energetyczne.

### 3. Wspólna przeszłość

- Jakie stanowisko należy przyjąć w sprawie Cmentarza Orląt, jeśli nie zostanie ona rozstrzygnięta w najbliższych miesiącach?

W sprawach dotyczących zaszłości historycznych w sposób szczególny należy rekomendować spokój oraz systematyczną i konsekwentną pracę. Ubiegłoroczne wydarzenia na Ukrainie pokazały, że w sytuacji ekstremalnej wszystkie kwestie historycznej dla większości polskiego społeczeństwa nie odgrywają żadnej roli. Jednak każdy następny dzień, który oddala nas od wydarzeń związanych z pomarańczową rewolucją, będzie przydawał wagi kwestiom historycznym. Co więcej, jeżeli nie będzie sukcesów w bieżącej polityce, to historia znowu będzie wysuwać się na pierwsze miejsce. [BB] Jeśli chodzi o Cmentarz Orląt piłka jest po stronie ukraińskiej. Polacy nie powinni niczego na siłę przyspieszać i nie urządzać dodatkowych „seansów emocjonalnych”. W sprawie cmentarza najważniejsze zostało już dawno uczynione – miejsce, które próbowano zamienić w zwałowisko śmieci zostało uporządkowane. Teraz rzeczą główną są spokój i roztropność. Przy okazji zaszłości historycznych nie wolno popadać w „mentalność Kalego”, tzn. stawiać wobec strony ukraińskiej postulaty, które sami z niechęcią realizujemy na swoim terytorium. Przy tym bagażu historycznym, który ciąży na stosunkach polsko-ukraińskich, bardzo ważna jest wiarygodność. Jeśli będziemy w stanie dotrzymywali pewnych standardów, to i nasze starania wobec partnera ukraińskiego zyskają na wiarygodności. [BB] Niedawno strona ukraińska zaproponowała, że należy uporządkowania nie tylko sprawę Cmentarza Orląt, ale że strona polska powinna zająć się kwestią pochówku cywilnych ofiar konfliktu polsko-ukraińskiego. Wywołało to pewien niesmak wśród polityków polskich odpowiedzialnych za obecne relacje polsko-ukraińskie, odrzucających zasadę parytetu. Takich miejsc jest obecnie kilkanaście i przy odrobinie złej woli po jednej lub po drugiej stronie mogą stać się one źródłem konfliktu. [Piotr Tyma] Sprawa Cmentarza Orląt musi być w końcu załatwiona i dla tego nie ma alternatywy. Jest bardzo wiele dowodów, dlaczego jest to dla Polaków ważne, ale należy do tej kwestii podchodzić spokojnie. Jeśli znowu nie uda się rozwiązać problemu, to należy napisać pro memoriam i powrócić do niego np. za 5 lat, ale nigdy nie wolno o nim zapomnieć. Jeśli ktoś stwarza iluzję, że sprawa Cmentarza Orląt może nie zostać załatwiona, a sprawy polsko-ukraińskie będą się dobrze rozwijać, to jest w błędzie. Na obecnym etapie wszystko jest jednak na dobrej drodze i wydaje się, że uda się ją rozwiązać. [PK] Stopniowo zmieni się podejście do Cmentarza Orląt, a emocje z obu stron opadną. Na zasadzie analogii można przypomnieć, jak wielka awantura była kilka lat temu o placówkę straży granicznej w Puńsku. Litwinami odbierali to jako restytucję przedwojennej polskiej polityki wobec Litwy. Tymczasem weszliśmy wspólnie do Unii Europejskiej i problem zniknął. Czasem potrzebny jest więc czas, aby pokazać drugiej stronie, że podejrzania o złe intencje są na wyrost. [AP]

- **W jaki sposób działać na rzecz ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego na Ukrainie i ukraińskiego w Polsce?**

Temat polskiego dziedzictwa kulturowego na Ukrainie jest wielkim i zupełnie odrębnym tematem. Konieczne jest przede wszystkim, aby obie strony rozumiały, że jest to nasze wspólne dziedzictwo. Dopóki się to nie stanie, dopóty będzie dominowała pokusa, aby zadbać tylko o „swoje”, a nie o „ich”. [BB] Wiele inicjatyw dotyczących ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego na Ukrainie i ukraińskiego w Polsce funkcjonowało w latach 90-tych i dzisiaj widoczne są efekty tej współpracy. W ciągu ostatnich 4 lat widoczny był wyraźny spadek aktywności polskiej w sprawach naszego dziedzictwa kulturalnego na Ukrainie. Gdyby jednak zestawić bilans tego wszystkiego, co zrobiono, czyli odrestaurowanych zabytków, ale też ich dokumentację i inwentaryzację, to w tych sprawach zrobiono naprawdę dużo. Mimo że mało się o tym mówi, to Polska ma się czym pochwalić. [PK] W przyszłości potrzebna jest jednak nowa strategia działania na rzecz wspólnego dziedzictwa oraz wychodzenie z inicjatywami i dbanie o to, aby spotykały się z chęcią współpracą po stronie ukraińskiej. Błędne i krótkowzroczne jest działanie w pojedynkę, metodą jednostronną i zgodnie z przekonaniem, że wtedy można załatwić coś szybciej. [BB] W kwestii polskiego dziedzictwa na Ukrainie warto jest zrobić nowe otwarcie - spisać rzeczy najważniejsze do zrobienia i podnieść rangę osób, które się tym zajmują (tym bardziej, że ostatnio spadła ranga osoby, która odpowiada za te kwestie w ministerstwie kultury). [PK]

- **Czy spory dotyczące interpretacji historii w stosunkach polsko-rosyjskich mogą mieć negatywny wpływ na polsko-ukraińskie dyskusje dotyczące wspólnej przeszłości?**

Nie da się lekceważyć czynnika rosyjskiego, ale nie można też dopuścić do sytuacji, kiedy będzie on zbyt znacząco wpływał na stosunki polsko-ukraińskie. Chyba najlepszym rozwiązaniem problemu tego „trójkąta” jest strategia Giedroycia, czyli sformułowanie strategicznych interesów politycznych wobec Rosji i Ukrainy, następnie konsekwentna ich realizacja i wreszcie nie wchodzenie w grę pod tytułem „Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek”. Na dłuższą metę nie przynosi ona żadnych rezultatów i tylko podważa naszą wiarygodność zarówno w Kijowie, jak i w Moskwie. [BB] Polityka historyczna odgrywa ogromną rolę we współczesnej polityce i wpisuje się w całość polityki państwa. Polska ma swoje interesy w sprawie polityki historycznej w dyskursie zewnętrznym i wewnętrznym, i powinna przede wszystkim realizować interes narodowy. Program Giedroycia i „Kultury” jest w tym względzie ogromnym potencjałem, który należy eksploatować za wszelką cenę zarówno wtedy, gdy pogoda polityczna w Europie nam sprzyja, ale również kiedy nie sprzyja. [PK] Być może należy upublicznić prace wspólnej komisji historyków polskich i ukraińskich ds. podręczników. Warto, aby ta praca przebiegała nie tylko w zaciszu gabinetów, ale aby można było o jej rezultatach przeczytać w prasie. Przykładem, jak nie należy rozmawiać o historii są obecne stosunki polsko-rosyjskie, w których - za sprawą polityków rosyjskich - o historii zaczęli rozmawiać politycy i wykorzystywać ją w bardzo konkretnym celu. Dobrze byłoby, gdyby dyskusja o polsko-ukraińskich sprawach historycznych należa-

ła do tych, którzy dążą do prawdy, a nie tylko do wykorzystania ich w bieżących celach politycznych. [JC] Z drugiej strony, nie popadając w spiskowe teorie, nie należy zapominać, o istnieniu w Polsce środowisk, mających dość dziwną peerelowską genealogię, które są tradycyjnie antyukraińskie i ożywiały się zawsze, kiedy Polska miała napięte stosunki z Rosją. [AP] Może warto pomyśleć o stworzeniu polsko-ukraińskiej inicjatywy historycznej, pokazującej wątki ze wspólnej historii np. w Brukseli. Chodzi nie tyle, aby ustalić jeden punkt widzenia, ale o to, aby naszym partnerom w UE pokazywać, że oto jest ciekawa, bogata, ale i zróżnicowana historia. [JC]

opracował: Wojciech Konończuk